75. rocznica tragicznych wydarzeń z 4 lipca 1946 r. z punktu widzenia badaczy krajów zachodnich

Relacjom polsko-żydowskim w XX wieku poświęcona była konferencja naukowa, która odbyła się 2 lipca 2021 r. w Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” w Kielcach. Zapis dyskusji w języku polskim i angielskim na kanale IPNtv.

Zaproszeni naukowcy pokazali jak tragiczne wydarzenia z 4 lipca 1946 r. były postrzegane przez badaczy i media w innych krajach. Podczas otwarcia konferencji naczelnik Delegatury IPN w Kielcach dr Dorota Koczwańska-Kalita podkreśliła, że rozbieżności są poważne, a dyskusja jest potrzebna, by zmienić pewne stereotypy, które utrwaliły się w społeczeństwach zachodnich.

- Połowa lat osiemdziesiątych, lata dziewięćdziesiąte to jest ten moment, kiedy pogromem zaczęto się zajmować, ale kwestia trudnego przepływu informacji, kwestia braku kontaktów naukowych, nawet bariery językowej sprawiła, że na Zachodzie utrwalił się obraz Polaka faszysty i antysemity. To jest efekt propagandy komunistycznej – mówiła naczelnik Delegatury IPN w Kielcach dr Dorota Koczwańska-Kalita.

4 lipca 1946 roku w Kielcach zamordowano 36 osób narodowości żydowskiej. W sumie ofiarami pogromu było ponad 40 Żydów, ponieważ część rannych zmarła w szpitalu. Tragedię sprowokowała plotka o porwaniu polskiego dziecka przez Żydów.

- W pewnym momencie żołnierze wchodzą do tego budynku, strzelają do Żydów, rozbrajają ich. Brutalnie zostaje zamordowany przewodniczący Komitetu Żydowskiego. Żołnierze się przebierają i strzelają do tłumu. Tego się nie da po prostu wyjaśnić inaczej, jak celowym działaniem, prowokowaniem. Miało to wywołać określoną reakcję ludzi czekających na zewnątrz - mówił dr Tomasz Domański z Referatu Badań Historycznych IPN w Kielcach.

Historyk dodaje, że kolejnym argumentem przemawiającym za prowokacją jest bierność władz, które nie próbowały powstrzymać osób mordujących Żydów. W swoich publikacjach dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki pokazuje, że sprawna reakcja władz mogłaby powstrzymać tłum. Tak stało się na stacji kolejowej Kielce Herbskie, gdzie również doszło do morderstwa Żydów, ale tłum został powstrzymany.

- Trzech ludzi było w stanie zatrzymać napastników. Dlaczego podobnego zachowania nie było przy ulicy Planty? Odpowiedź wydaje się jednoznaczna – stwierdził dr Tomasz Domański.

Podczas konferencji można było poznać stosunek Żydów do Polonii w Palestynie i pozycji Polski na forum międzynarodowym w 1946 r. Poruszone zostały też kwestie pogromu kieleckiego w świetle prasy amerykańskiej z 1946 r. Obrady zakończyła dyskusja panelowa z udziałem wszystkich referentów.

Organizatorami konferencji była Delegatura IPN w Kielcach oraz Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis

fot. Katarzyna Pronobis